

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.
Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.Adres redakcji i administracji:
Bytom G.-Sl., ul. Elekoralna 19.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 4648.

„KATOLIK” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
i kosztuje miesięcznie 75 fen., z odnośnikiem 93 fen.

Czwartek, dnia 30-go sierpnia 1928

Ogłoszenia oblicza się na wiersze milimetrowe.
Wiersz milimetrowy (1 tam) kosztuje 10 fen.

Nakładem i czcionkami „KATOLIKA”. spółki wydawniczej w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Bartkowiak w Bytomiu.

Koniec uroczystości w Paryżu.

Paryż. (Pat.) Prezydent Doumergue podejmował we wtorek w rezydencji letniej w Rambouillet sygnatarjuszy paktu śniadaniem. W śniadaniu nie brał udziału Stresemann, który opuścił Paryż w południe, udając się do Baden-Baden na dalszą kurację. W zastępstwie Stresemanna wziął udział w śniadaniu ambasador Hösch.

Waszyngton. (Pat.) Rząd Stanów Zjednoczonych wręczył przedstawicielom dyplomatycznym państw, które nie podpisały w Paryżu paktu przeciwwojennego, notę, zapraszającą do przystąpienia i podpisania paktu. W nocy powiedziano między innymi:

Z chwilą wejścia paktu w życie, rozpocznie się działanie jego w stosunkach między stronami przystępującymi a pierwszymi sygnatarjuszami. Jest przeto oczywiste, że rządy państw, przystępujących do traktatu, będą miały pełny udział w dobrodziejstwie traktatu równocześnie z wejściem jego w życie. W najbliższym czasie przesłany będzie rządowi tekst przekładu pierwotnego paktu, wystosowanego do mego rządu przez p. Brianda w dniu 20 czerwca 1927 r. a także zbiór korespondencji dyplomatycznej przedstawicieli traktatu zbiorowego potępiającego wojnę.

Jak podpisano pakt Kelloga.

Paryż. (Wiad. wł.) W poniedziałek, dnia 27 sierpnia 1928 r. podpisany został w sali zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu antywojenny pakt Kelloga. Pakt ten ujmuje w formie zbiorowej umowy międzynarodowej to, co Polska poraz pierwszy wniosła na posiedzenie Ligi Narodów: mianowicie wyrzeknięcie się wojny jako środka polityki narodowej.

Akt podpisania tej umowy odbył się w sposób następujący:

Z wybiciem godz. 15-ej (3-ej po południu) powstał Briand, po którego prawej ręce siedział Stresemann, a po lewej Kellog i odczytał swoje przemówienie, którego wysłuchano w wielkim skupieniu. Miejsca, w których Briand podkreślał znaczenie paktu, cechował uroczysty ton.

Mowę Brianda odczytał następnie w języku angielskim, tłumacz Quai d'Orsay, Camerlink.

Następnie powstał Briand i odczytał tekst paktu w języku francuskim, który został natychmiast powtórzony przez Camerlinka po angielsku.

Po tych ceremoniach wstępnych wezwał Briand pełnomocnych przedstawicieli państw, aby według porządku alfabetycznego, przystępowali do składania podpisów.

Co mówią Briand i Stresemann o podpisanym pakcie?

Paryż. Briand zaznaczył w zakończeniu przemówienia, które wygłosił w poniedziałek po południu z okazji podpisania paktu, iż wielką jego zaletą jest obudzenie powszechnej nadziei. „Nie trzeba jednak, ażeby ta nadzieja została zawiedziona. Pokój proklamowany, rzekł minister, jest rzeczą dobrą, a to jest już wiele. Jednakże trzeba będzie pokój ten zorganizować. Rozstrzygnięcie przy użyciu siły trzeba będzie zastąpić rozstrzygnięciem na gruncie prawnym: Oto dzieło jutra.”

Stresemann:

„Czynnik dobrej woli wszystkich narodów stworzył nowy świat, w którym straszna plaga wojny przestanie istnieć”. Dalej zaznacza minister Stresemann, że „wszystkie hamulce rozwoju francusko-niemieckich stosunków mogą i powinny być usunięte.” Poza tym Stresemann oświadczył, że podróż jego do Paryża będzie miała ważne znaczenie dla rozwoju niem.-amerykańskich stosunków.

Paryż. (Pat.) „Matin” donosi, że w ciągu wtorku już 4 państwa zgłosiły telegraficznie swe przystąpienie do Paktu, mianowicie Danja, Jugosławia, Rumunia i Peru.

Berlin. (Pat.) Z tutejszych kół politycznych donoszą, że miarodajne czynniki berlińskie do tej pory nie otrzymały jeszcze wyczerpującego sprawozdania o rozmowie, jaką minister Stresemann odbył z premierem francuskim Poincarem. Minister Stresemann widocznie zdecydował się udzielić niemieckim czynnikom rządowym odnośnych informacji w drodze ustnej.

Paryż. (Pat.) Minister Zaleski oświadczył przedstawicielom prasy, iż Polska cieszy się z podpisania paktu Kelloga, który stanowi postęp na drodze dostatecznej stabilizacji pokoju. Jeżeli istnieją dziedziny, gdzie wojna jest nieprawdopodobna, to istnieją również inne, w których rozważa i umiarkowanie z trudnością panują nad porywami. Jest rzeczą niemożliwą wynaleźć rozstrzygnięcie, mogące przynieść w tych dziedzinach bezpieczeństwo. Problemy te są dziedziną pracy Ligi Narodów, której pakt ułatwi w olbrzymiej mierze osiągnięcie celu.

Pierwszy przystąpił do stołu, na którym widniał pakt, niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann, poczem następował kolejno: sekretarz stanu Kellog (Stany Zjednocz.), minister spraw zagr. Briand (Francja), lord Cushendum (Anglia), senator Marchan (Australja), premier Mackenzie King (Kanada), nadkomisarz C. V. Parr (Nowa Zelandja), nadkomisarz Smith (Unja południowo-afrykańska), minister spraw zagr. Hymans (Belgia), radca ambasady Manzoni (Włochy), lord Cushendum (Indje), premier Cosgrave (Irlandja), hr. Uchida (Japonja), min. spraw zagr. Zaleski (Polska) i min. spraw zagr. Benesz (Czechosłowacja).

Po każdym podpisie zebrani na sali bili huczne brawa.

Po skończonej ceremonii udali się ministrowie i pełnomocnicy do salonu „De la Rotonde” na herbatkę.

Stresemannowi zdrząła ręka...

Podpisywania dokonywano złotym piórem. ofiarowanym Kellogowi przez mieszkańców miasta Havre'u. Stresemann ujął pióro w rękę i zamaczał w kałamarnicy. Czy nie zanurzył dość głęboko, czy też drząła mu ręka, dość, że w połowie przerwał i musiał ponownie pióro zamaczać. We francuskich kołach dziennikarskich uważano to za zły znak.

Pierwsze zgrzyty po podpisaniu paktu Kelloga.

Berlin. Cała prasa niemiecka w obszernych depezach, omawia pogłoski o szczegółach porozumienia morskiego francusko-angielskiego, traktując je jako wiadomości wiarogodne i tłumacząc z wyraźnym niepokojem, jako fakt, utrudniający sytuację Niemiec. Centrowa „Germania” w artykule p. t. „Kryzys Locarna” pisze, że Niemcy stoją w obliczu chwil decydujących i że od czasu okupacji Ruhry nie było równie niepomyślnych szans dla spełnienia żywotnych żądań niemieckich. I tak: Anglja zaczęła przychylić się do stanowiska polskiego w sporze polsko-litewskim. Francja przyłączyła się do stanowiska anty-sowleckiego Anglii w polityce wobec Sowietów, w zamian za co Anglja znowu dostosowała swą politykę wobec Niemiec szczególnie w sprawach okupacji Nadrenji do stanowiska francuskiego.

Antypolska choroba dziennika niemieckiego.

„Oberschlesische Volksstimme” dla hakatystycznego swego zdrowia musi sobie od czasu do czasu użyć artykułem lub conajmniej notatką antypolską. Niema nic gotowego pod ręką, wtedy „Oberschlesische Volksstimme” z igły robi widły, przesadza, przerabia, zmyśla i — stwarza sama jakąbądź „zbrodnię” polską, na podstawie której używa sobie do woli.

W nr. 228 „Oberschlesischer Volksstimme” z dn. 18 bm. znajdujemy taki artykuł zatytułowany: „Was unter „preussischer Kechtschaft” möglich ist — Polnische Gesangvereine aus Deutsch-Oberschlesien bei einem Fest der Aufständischen”.

Z artykułu tego czytelnicy „Oberschlesischer Volksstimme” dowiedzieli się, jakoby nasamprzód polskie towarzystwa śpiewacze z Śląska Opolskiego, mianowicie z Gilwic, Żernik, Zabrze i Miechów, pojechały do Województwa Śląskiego, by brać udział w uroczystościach powstańczych w Bielszowicach Województwa Śląskiego, — jakoby dalej te polskie towarzystwa śpiewacze z Śląska Opolskiego witane były w Województwie Śląskiem przez członka głównego zarządu związku powstańców, — oraz jakoby wreszcie polskie towarzystwa śpiewacze z Śląska Opolskiego w Bielszowicach złożyły wieniec na tamtejszym pomniku powstańczym.

Wszystkie te „zbrodnie” polskich towarzystw śpiewaczych Śląska Opolskiego „Oberschlesische Volksstimme” podaje czytelnikom swoim do wiadomości bądź zupełnie dosłownie, bądź w taki sposób, że biedni ci czytelnicy muszą sami zrobić w sobie takie przekonanie. Poza tym „Oberschlesische Volksstimme” wyliczanie powyższych „zbrodni” polskich kończy uwagą, która ma światu pokazać jej sprawiedliwość mniejszościową, a która jednak w gruncie rzeczy aż dyszy od antypolskiej nienawiści i hakatystycznego gniewu.

Antypolska nienawiść i hakatystyczny gniew „Oberschlesischer Volksstimme” występują w tem dziwniejszym świetle, jeżeli się zważy, że wyliczone przez nią „zbrodnie” naszych towarzystw śpiewaczych istnieją jedynie w rozognionej wyobraźni samej „Oberschlesischer Volksstimme”.

Jest prawdą, że przedstawiciele nasi byli w Bielszowicach w Województwie Śląskiem. Natomiast jest nieprawdą, by byli tam na uroczystości powstańczej. Przybyli oni bowiem do Bielszowic na święto tamtejszych towarzystw śpiewaczych, które zaprosiły do siebie śpiewaków z Śląska Opolskiego.

Jest prawdą, że w Bielszowicach do naszych przedstawicieli wygłoszona została mowa powitalna. Była to jednak powitalna mowa śpiewacza a nie powitalna mowa powstańcza. Mowę wygłosił p. Lorz, przedstawiciel śpiewaków polskich z Województwa Śląskiego. „Oberschlesische Volksstimme” gniewa się a niego zato, że jest on podobno członkiem głównego zarządu powstańców. Stojąc na tem stanowisku, powinna „Oberschlesische Volksstimme” w przyszłości pisać, że n. p. na posiedzeniu sejmiku prowincjonalnego w Raciborzu przemawiał protektor Landesschützenverbandu, p. Piątek, a nie starosta krajowy, bo starosta krajowy p. Piątek jest przecież poza tem także protektorem Landesschützlerów!

Tak samo śmiesznym jest zarzut o tem, że nasi przedstawiciele składali wieniec na pomniku powstańców w Bielszowicach. Nikt z nich tego nie czynił. Wieniec złożony został przez harcerzy bielszowickich.

Jak widzimy, antypolskie zarzuty „Oberschlesische Volksstimme” są wymysłem oszczerzym hakatystycznej gorączki tego hurrapatriotycznego dziennika, który czuły się nieswojo, gdyby nie dał od czasu do czasu wyrazu zewnętrznego swemu szowinistycznemu usposobieniu względem wszyst-

kiego co polskie, choćby nawet za pomocą zmyślonych bajek i naciąganych wiadomości.

Niestety, na tę antypolską chorobę dziennika niemieckiego niema lekarstwa. Choroba ta bowiem należy do tych, z którymi Bogowie walczą nadaremno: bo chorób rodzących się z głupoty.

Pogłoski o ustąpieniu Stresemanna.

Berlin. (PAT.) „Welt am Abend“ podaje w sensacyjnej formie pogłoskę, jakoby minister Stresemann z powodu coraz poważniejszego stanu zdrowia miał się podać do dymisji.

Polsko-niemieckie konferencje parlamentarne.

Berlin. (PAT.) W związku z obradami Unji Międzyparlamentarnej odbyły się w poniedziałek i we wtorek z inicjatywy delegacji polskiej, a pod przewodnictwem prezydenta parlamentu Loebego, rozmowy pomiędzy członkami delegacji polskiej i niemieckiej. Przed zakończeniem rozmów książę Radziwiłł w krótkim przemówieniu złożył podziękowanie prezydentowi Loebemu za zajęcie się zorganizowaniem tej konferencji.

Po obradach został wydany wspólny komunikat następującej treści:

W związku z obradami Unji Międzyparlamen-

tarnej odbyły się na obustronne życzenie rozmowy pomiędzy delegatami grupy polskiej i niemieckiej. Rozmowy te dotyczyły przede wszystkim i prze-ważnie sprawy zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego i jego możliwości, przyczem poruszone zostały również kwestje polityczne i sprawa zbliżenia kulturalnego pomiędzy obu państwami. Omawiano również widoki dalszego utrzymywania bezpośredniego kontaktu między parlamentarzystami obu państw. Komunikat kończy się oświadczeniem, że możliwość odbycia podobnych narad wzbudziła po obu stronach zadowolenie.

Kongres mniejszości bez Polaków.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa w depeszy donosi, że pomiędzy przedstawicielami komitetu, przygotowującego kongres mniejszości, a trzema mniejszościami z Niemiec, mianowicie Polakami, Duńczykami i Serbo-Łużyczanami miały się toczyć w związku z obradami Unji Międzyparlamentarnej rokowania, które doprowadziły do zasadniczego porozumienia.

W związku z powyższą informacją korespondent PAT'a otrzymał od Związku Mniejszości Narodowych wyjaśnienie, że nie doszło do żadnego porozumienia między organizatorami kongresu, a temi mniejszościami, które w roku ubiegłym kongres opuściły. W kongresie tegorocznym nie będą nadal udziału żadne mniejszości narodowe z Niemiec. Kongres genewski będzie zatem obradował bez prze-ważnej części mniejszości.

Wiadomości polityczne

Kongres Unji parlamentarnej zamknięty.

Berlin. (PAT.) We wtorek zamknięty został kongres Unji Międzyparlamentarnej. Po przyjęciu szeregu rezolucyj zebrał uczestników Kongresu prof. Schuecking, któremu odpowiedział minister norweski Lykke, wyrażając podziękowanie grupie niemieckiej, za zorganizowanie zjazdu i przewodniczącemu Reichstagu Loebemu za gościnność.

Uroczystości dożynkowe w Spale.

Biskup Bandurski w Spale

Warszawa. Bawi w Spale jako gość p. Prezydenta Rzplitej J. E. ks. biskup Bandurski. Podczas niedzielnego nabożeństwa dostojny arcybiskup wygłosił do zgromadzonej blisko 40-tysięcznej publiczności podniosłe kazanie, które podały wszystkie stacje radiowe. Mimo złej pogody, ks. biskup Bandurski zaszczycał swą obecnością wszystkie epizody uroczystości w Spale, serdecznie i z niezwykłą czcią witany przez przedstawicieli ludu polskiego ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Dziennikarze zagraniczni w Spale.

Na dożynkach tegorocznych w Spale obecni byli również przybyli pod kierownictwem wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych

dziennikarze zagraniczni w liczbie 20 osób. Pan Prezydent, interesując się wizytą dziennikarzy zagranicznych, przyjął na specjalnej audjencji prezesa syndykatu dziennikarzy litewskich p. Pruckisa, dyrektora europejskiego biura „Chicago Tribune“ p. Johna Stella oraz przedstawiciela klubu korespondentów zagranicznych w Warszawie dziennikarza niemieckiego p. Bauma.

Woldemaras o sporze litewsko-polskim.

Kowno. W ostatnią niedz. na zebraniu chłopów z okolicy miasta Uteny, prezes rządu litewskiego, Woldemaras, wypowiedział wielką mowę polityczną. W niej zapewniał, że Litwa pragnie pokoju, lecz sprawa Wilna przeszkadza dążeniom pokojowym. Polska trzyma Wilno w swojej mocy i nie myśli go wydać. A tymczasem Litwa nigdy nie zrzecze się praw swoich do Wilna. Piłsudski oświadczył w Wilnie, że Wilno musi należeć do niego. Na to Litwa odpowiada: „Wilno jest nasze“. Będziemy na drodze pokojowej nad tem pracowali i do tego dążyli, ażebyśmy Wilno uzyskali.

Z przemówienia tego wynika, że Woldemaras ciągle w kółko to samo powtarza. I w ostatniej mowie nie powiedział nic nowego. Nie będzie zatem innego sposobu na niego, jak ten, że Liga Narodów zabierze się energicznie do uporządkowania zatargu między Polską a Litwą.

niedoścignionej władzy, pracującej cicho nad dokonaniem wielkich dzieł.

Ksiądz Paweł zeszedł ze schodów i wszedł do apartamentów przez zwykłe zielone drzwi, które się własnym ciężarem za nim zawarły. Przeszedł kilka wielkich komnat, umeblowanych skromnie, w ostatniej z których, stał tron, odwrócony od ściany pod czerwonym baldachimem. Za tą wielką salą recepcyjną, połączoną niskimi drzwiami, ukrytymi w murze, była pracownia Kardynała, mały pokój, bardzo wysoki i oświetlony jednym wysokim oknem, które wychodziło na wewnętrzny dziedziniec pałacu. Umeblowanie było nader skromne i składało się z wielkiego biurka, kilka krzeseł o wysokich poręczach i fotelu Kardynała, pokrytego skórą wytartą przez uży-cie. Na ciemno-zielonych ścianach wisiały dwa portrety, jeden Piusa IX, drugi Leona XIII. Kardynał siedział w fotelu, trzymając gazetę rozłożoną na kolanach.

— Dzień dobry ci, księżę Paweł — odezwał się uprzejmym, choć nie bardzo dźwięcznym głosem.

Jego Eminencja był to mąż, liczący około 60 lat wieku, zdrowy i silny z powierchowności, nie wysoki i skłaniający się do otyłości. Twarz jego była okrągła i cera jasna, co wraz z niewielkimi a pogodnymi oczami piwnymi nadawało mu wyraz żywotności. Krótkie siwe włosy wychodziły z pod szkarłatnej czapeczki kardynalskiej. Miał na sobie purpurową rewerendę z szkarłatnymi guzickami i szkarłatny płaszcz jedwabny, który w wdzięcznych fałdach opadał na poręcz krzesła.

— Dzień dobry, Eminencjo — odpowiedział ksiądz Paweł, dotykając ustami wielkiego rubinowego pierścienia. Na znak Kardynała usiadł następnie na jednym z krzeseł o wysokiej poręczy.

— Jakie powietrze mamy dzisiaj? — zapytał Kardynał po chwili milczenia.

— Sirocco, Eminencjo.

Tworzenie rezerw zbożowych w Polsce.

Warszawa. (PAT.) Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla. Na posiedzeniu, przeprowadzono dyskusję nad planem polityki zbożowej Rządu oraz nad związaną z tem sprawą rezerw zbożowych.

Przesilenie gospodarcze w Austrii.

Wiedeń. Kancl. Dr. Seipel zaprosił na dz. 29 bm. przedstawicieli organizacji rolniczych celem naradzenia się nad zarządzeniami, które mają na celu przeszkodzenie masowemu wyzbywaniu się przez rolników austriackich bydła, czego obawiają się na jesień. Konferencja ma również zastanowić się nad sposobem dostarczania paszy dla bydła austriackiego. Ministerstwo rolnictwa udzielać będzie od 20 września bonifikacji frachtowej przy sprzedaży bydła wewnątrz kraju. „Die Stunde“ domaga się od rządu w interesie ludności miejskiej, by zniósł na wiosnę roku przyszłego cła od bydła i mięsa, ponieważ apro wizacja miast austriackich będzie zależała całkowicie od dowozu z zagranicy.

Groza bezrobocia w Anglii.

London. Pomimo wysiłków i ofiar, składanych przez państwo angielskie celem zapobieżenia, wzrastającemu bezrobociu, stosunki pogarszają się z każdym niemal dniem. Niedawno powstał w kołach rządowych projekt, aby prezes ministrów Baldwin, wystosował osobiście listy do 10.000 pracodawców, z apelem, wzywającym do niewydalania żadnego robotnika. Jednakowoż okazało się, że środek ten nie pomógłby wiele. Wobec tego wygotował on apel do 150.000 pracodawców, aby przynajmniej — przejściowo każdy z nich zatrudniał obok dotychczasowych robotników, jeszcze jednego lub dwóch bezrobotnych, przeczco zmniejszyłaby się choć trochę liczba bezrobotnych. Czy pracodawcy zgodzą się na tę propozycję, jest bardzo wątpliwe.

Planowany zamach na Mussoliniego.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Medjolanu, że podczas wielkich manewrów koło Monte Ferrati, w których brali udział król i Mussolini, pewien chłop znalazł na łące koło miasteczka (Ivrea) bombę. Policja przeprowadziła w związku z tem dochodzenia i znalazła dalszych 16 bomb. Oficerowie artylerji są zdania, że bomby te zostały podłożone niedawno.

Nowe walki w Chinach.

London. (Tel. wł.) Z Pekinu donoszą, że na nowo wybuchła wojna między armią północną a południową.

Do Pekinu i Tien-Tsinu nadchodzą transporty rannych. W okręgu Tsin-Tao ukazały się znaczne oddziały chińskie, przebrane w mundury japońskie, które grabią i rabują. Oddziały północne ze znacznymi siłami ruszyły pod kierunkiem gen. Czang-Czu-Czenga ku miastu Tien-Tsin, obsadzonego przez wojska południowe.

Według ostatniej wiadomości Tien-Tsin został zajęty przez oddziały północne, wskutek czego wojska południowe, znajdujące się na północ od miasta, zostały odcięte od swej podstawy operacyjnej.

KRUCYFIKS.

45)

—o—

(Ciąg dalszy).

Dwie młode twarze stanęły mu przed oczami i uśmiechnął się spokojnie, zapominając, co przechodził co do piero i rozważając szczęście nie własne. Wszedł do mieszkania u szczytu starego budynku i odetchnął z pewną ulgą, siadając na starym krześle przy biurku.

W tej chwili Kardynał przysłał po niego. Ksiądz Paweł stał i starannie strzepnął pył z sukni i płaszczu i wygładził długi, jedwabnisty włos swego kapelusza... Był on bardzo staranny i dbał o powierzchowność swoją. Co więcej, miał on dla Kardynała szczególniejszy szacunek, jakkolwiek znał go z bliska od wielu lat, co jest zresztą uczuciem wrodzonym każdemu Rzymianinowi w obec książąt Kościoła. Jest to zabytek dawnych czasów, którego nie zdołała zniszczyć żadna zmiana zewnętrzna. Kardynał w Rzymie zajmuje stanowisko całkiem odmienne od stanowiska każdego innego dygnitarza. Nie dzieje się tak samo gdzieindziej, chyba w niektórych okolicach na południu. Piemontczyk sztydzi z Kardynałów, ponieważ sztydzi z Kościoła i religji w ogóle. Florentyńczyk wzrusza ramionami, ponieważ Kardynałowie reprezentują Rzym a Rzym ze wszystkimi, co w nim się mieści, jest i był zawsze nienawistnym dla mieszkańca Florencji.

Ale prawdziwy Rzymianin, nawet wtenczas kiedy przyjął idee nowej szkoły, zawsze odczuwa mimowolny szacunek dla szkarłatnego płaszczu. Dom Kardynała tchnie godnością, — o wspaniałości teraz nie ma często mowy — jakiej się nie znajdzie nigdzie indziej. Służba jest poważniejsza i stąpa ciszej, komnaty ciemniejsze i bardziej surowe, atmosfera spokojniejsza i cisza głębsza, aniżeli w pałacach książąt urodzonych. W samem powietrzu czuje się obecność

— A, myślałem to sobie, zwłaszcza dziś rano. To bardzo nieprzyjemnie. Od czasu, jak Ojciec Secchi stwierdził, że sirocco istotnie przynosi ze sobą piasek pustyni, tem bardziej go nie lubię. Byłeś księżę Pawle w sprawie krucyfiksu?

— Mówiłem z bratem wczoraj wieczorem. Powiedział mi, że będzie się starał zrobić go na czas oznaczony, ale wolałby mieć więcej czasu.

— Twój brat jest zręcznym artystą — rzekł Kardynał, składając ręce na kolanach, podczas gdy gazeta osunęła się na podłogę.

— Dobry artysta — powtórzył ksiądz Paweł, schylając się, by podnieść pismo. — Widziałem właśnie najlepsze jego dzieło — krucyfiks taki, jaki sobie życzył Wasza Eminencja. Nawet proponował, abys Wasza Eminencja raczył go wziąć, gdyż nie stworzy on nic lepszego.

— Zobaczmy, zobaczmy — odpowiedział Kardynał tonem, który zdradzał, że propozycja nie bardzo mu się podobała. — Powiedziałeś, że już to ma zrobiony. Powiedz mi, czy twój brat ma wiele roboty obecnie?

— Nie tak wiele. Eminencjo. Skończył właśnie okratowanie kaplicy do jednego z kościołów. Zdrę mi się, że widziałem srebrny dzban rozpoczęty na jego stole.

— Myślałem, że może nie ma czasu na mój krucyfiks.

— Ależ on jest artystą, brat mój! — zawołał ka plan, którego dotknęło podejrzenie, że Marek mógłby chcieć pozbyć się źle wykonanego przedmiotu, aby oszczędzić czasu. — Jest dobrym artystą, kocha pracę i zawsze robi, co tylko w jego mocy, by wykonać dzieło jak najlepiej! Jeżeli on powiada, iż nie zdoła zrobić nic lepszego od tego, co już wykonał, czyż, to mu wierzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W poniedziałek 3 września rozpoczną się igrzyska cyrkowe Sarrasaniego w Bytomiu.

W ciągu tygodnia rozbije Sarrasani swoje namioty na placu Moltkiego. W przyszłą niedzielę Sarrasani kończy swoje przedstawienia w Zabrze i podczas nocy zwinie cały cyrk a w poniedziałek przed południem przywieżą samochody jego do Bytomia 56 lwów, 14 tygrysów, lwa morskiego, hippopotama, leoparda, niedźwiedzi polarnych, oprócz tego przywieżą specjalne pociągi 22 indyjskich słoni, 200 dresowanych koni, wielką ilość wielbłądów, dromedarów, zebra, bawołów i innych zwierząt. 450 ludzi z wszystkich części świata przybędzie do Bytomia. Przybędą Chińczycy, Japończycy, Indowie, Arabowie, Mulaci, Murzyni, Czerkiesi, Gruzini i 21 Indian czerwonoskórnych szczepu Siouksów, z wodzem „białym bawołem” na czele.

15.000 lamp elektrycznych oświetla każdy wieczór cyrk Sarrasaniego. Stu muzyków koncertuje. Sarrasani dają przedstawienie! Punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem rozpocznie się premiera „najpiękniejszych popisów dwóch światów”. Jest wiadomo, że do wszystkich miast, w których odbywają się igrzyska cyrkowe Sarrasaniego, przybywają ludzie zewsząd, ponieważ takich popisów artystycznych, jakich w cyrku Sarrasani'ego widzieć można rzadko kiedyś albo też nigdy jeszcze nie widziano. Dlatego poleca się kupić bilety wstępne już na pierwsze przedstawienie, ażeby każdy miał sposobność widzieć i podziwiać to, czego jeszcze nigdy na Śląsku Opolskim nie widział. Przedstawienia Sarrasani'ego trwają od poniedziałku 3 września do 9 września. Ze przedstawienia Sarrasani'ego są dobre, poświadczą prasa całego świata.

Prasa hamburska, kilońska, rostocka, szczyńska, prasa całego Śląska pisze jednogłośnie: Program Sarrasani'ego cudów wszystkich światów jest przepiękny. Nie dosyć na tem, przeczytajmy tylko gazety Śląska opolskiego, które dla przedstawień Sarrasani'ego mają tylko słowa pochwalne. To wszystko jest gwarancją, że igrzyska cyrkowe Sarrasani'ego są pierwszorzędnymi.

Dokładne daty bytomskich przedstawień cyrkowych będą w ogłoszeniach naszej gazety podane.

Czwartek
30
sierpnia

Św. Róży z Limy, panny
* 1586 † 1617 r.

Śś. Feliksa i Audactusa,
męczenników † 303 r.

SŁOW.: SZCZĘSNY SW.

Nie powtarzaj słowa złego i przykrego, a nic ci nie ubędzie. (Ekkł. XIX. 7.)

Zdania: Jeden poczciwy stu złych nagrodi.

N. Zmichowska.

Patrz swego powołania a pracuj do ostatniego tchu.

Chcesz, aby podwładni byli dobrzy dla ciebie, bądź dobry dla nich.

Wiadomości potoczne.

Zabawa dzieci polskich w Miejskiej Dąbrowie.

Bytom. Staraniem towarzystwa szkolnego zebrały się w poniedziałek 27 bm. polskie dzieci z Bytomia, Miechowic, Wieszowy, Górników, Mikulczyc, Grzybowic, Karbia i Bobruku na wspólną zabawę do „Waldschlöschen” w Miejskiej Dąbrowie. W „Waldschlöschen” dzieci podjęto kawę i bułkami, poczem na łacie gier, nauczycielka bytomskiej ochronki, panna Madejanka, przeprowadziła różne gry, zabawy i korowody. Publiczność, rodzice dzieci nie szczędziły p. M. oklasków. Po skończeniu gier, dzieci posiadały do krytych stołów, gdzie mleko, przekąski i kielbaski humor rozpromienionej dziatwy zwiększały.

Podczas wieczornej przekąski dzieciom kładziono na talerz tytki z karmelkami, co u wszystkich wywołało wielką radość. Spólnym zdjęciem fotograficznym zakończono pierwszą część wycieczki, poczem rozpoczęły się gry, do których się chłopcy darły. Biegano w workach o nagrodę. Nim jednak kto dobiegł do celu, wywrócił przynajmniej kilka koziołków. Rodzice z powodu zabawnych i komicznych gier swych dzieci uśmieiali się do rozpuku. Tak bawiono się do wieczora. Gdy się niebo już ściemniło, ustawiły się dzieci do polonezu z lampjonami. Skończywszy polonez zaczęły zbierać się do wyjazdu. Pozostało tylko jeszcze kilku rodziców, którzy sobie w wieczornym chłodku wesoło gwarzyli o minionych czasach. Za piękną i udaną zabawę, wyprawioną polskim dzieciom, należy się podziękować Towarzystwu Szkolnemu i p. Madejance. Wczorajsza zabawa pozostanie długo w pamięci tak dzieci jak rodziców.

Nieszczęśliwy wypadek.

Bytom. W czwartek 23 sierpnia rano o godzinie 7, wrócił braciszek Rogerjusz ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy Towarzystwa Słowa Bożego w Bytomiu ze mszy św. ze szpitala św. Ducha. Chcąc przechodzić przez ulicę na drugą stronę, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Najechał go bowiem kołownik tak niebezpiecznie, iż śp. braciszek został powalony, uderzając głową mocno o bruk, tracąc zmysły i krwawiąc uszami i ustami. Zniesiono go do szpitala, gdzie odzyskał przytomność umysłu, i stwierdzono mocny wstrząs mózgu. Po dwukrotnym zaopatrzeniu go na śmierć, zmarł w poniedziałek 27 sierpnia o godz. 1 rano.

Zmarły braciszek, Franciszek Rogerjusz Miś, był synem niezamożnego chałupnika w Starych Siołkowicach w powiecie opolskim; liczył dopiero 53 lata. W dniu 29 czerwca br. obchodził 25-letni jubileusz złożenia ślubów jako brat Zakładu Księży Misjonarzy Tow. Słowa Bożego. Śp. Zmarły był zarządcą księgarni Zakładu św. Stanisława w Bytomiu i rozkrzewicielem misji przez rozszerzanie pism wydawanych przez księży tegoż Zakładu, i wszelkich innych książek religijnych. Zmarły był bardzo pobożnym i spokojnym człowiekiem, przez co sobie zaskarbił miłość i szacunek nie tylko w swoim bliższym otoczeniu ale i u innych, którzy mieli z nim jaką bądźkolwiek styczność. W tym Zmarłym traci Zgromadzenie OO. Misjonarzy Słowa Bożego, zacnego, pilnego i dobrego współpracownika w sprawach misyjnych. Prosimy naszych Szanownych Czytelników o pobożne westchnienie o spokój dla Jego duszy.

Requiescat in pace. Felmuś.

Pogrzeb odbędzie się w głównym Zakładzie w Świętym Krzyżu pod Nysą.

Kradzieże.

Bytom. W poniedziałek za dnia wszedł złodziej przy pomocy podrobionego klucza do izby czeladniej masarza Leszcinera i skradł jego czeladnikom 3 ubrania, 2 zegarki, bieliznę, obuwie i inne drobiazgi. Wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że złodziej był z miejscowymi stosunkami dobrze obznajomiony.

Przełożenie przystanku tramwajowego.

— Przystanek kolejki elektrycznej z narożnika ulicy Długoskiej został przełożony na narożnik ulicy Długiej.

Przebudowa i tymczasowa zmiana miejskiej sieci kolejki elektrycznej.

— Przebudowa toru pod mostem do Szombierka sprawia, że ruch tramwajowy dozna tymczasowej zmiany na ulicach „Hohenzollern” i Dworcowej. Zmiany te wskazują specjalne obwieszczenia na odnośnych przystankach tramwajowych.

Zabrze. Jubileusz złotego wesela obchodzą małżonkowie **Konstantyn Kotucz i żona jego Celestyna z rodu Gnida**, zamieszkali w Zabrze przy ul. Pawła 57.

Gody weselne przypadają dnia 1 września b. r. Przed pięćdziesięciu laty 1 września 1878 ślubowali sobie wierność i miłość dożgonną w kościele św. Andrzeja.

Jubilat jest również jubilatem Z. Z. P. i długoletnim czytelnikiem „Katolika”.

Zarząd Związku Z. Z. P. i redakcja „Katolika” życzą szanownym jubilatom szczęścia i zdrowia w dalszym ich życiu, ażeby doczekać mogli ślubu diamentowego.

Pożar.

Zabrze. W poniedziałek wybuchł w niewyjaśniony dotąd sposób pożar przy ulicy Gałdy. Spaliły się chlewki. Dwie kozy i świnie musiano dobić.

Zbawca.

Gliwice. Podczas sobotniej zabawy dzieci przy stawie na promenadzie miejskiej wpadło jedno z bawiących się do wody i zaczęło tonąć. Przechodzący tamtędy robotnik, widząc nieszczęście, nie namyślając się długo, wskoczył do stawu i z narażeniem własnego życia dziecę wyratował. Dziecię wyratowane i jego zbawcę umieszczono w szpitalu miejskim; robotnik bowiem, będąc rozgrzanym nabawił się w zimnej kąpieli wstrząsu febrycznego.

Bójka na noże.

— Ubiegłej nocy pobito się kilku pijaków na ulicy Dworcowej. Jeden z nich otrzymał kilka pchnięć nożem w piersi i zostały mu nadwyrężone płuca i nerka. W groźnym stanie odstawiono ranego do lazaretu.

Samobójcy.

— W lesie żernickim znaleziono z przestrzelonymi mózgami robotników Kusia i Kycię. Z początku przypuszczano, że obaj padli ofiarą morderstwa, ale obdukcja trupów wykazała, że Kuś i Kycia popełnili samobójstwo. Dalsze śledztwo w toku.

Sprawy gospodarczo-społeczne.

BERLIŃSKA GIELDA PIENIEŻNA

(Kurs z wtorku 28 sierpnia).

Płacono za: 1 dolar amerykański 4.19 mk. 1 funt szterlingów ang. 20.33 mk. 1 jen japoński 1.89 mk. 100 franków francuskich 16.35 mk. 100 franków szwajcarskich 80.67 mk. 100 lirów włoskich 21.96 mk. 100 guldenów holenderskich 167.98 mk. 100 guldenów gdańskich 81.32 mk. 100 belgów belgijskich 58.26 mk. 100 szylingów austriackich 59.05 mk. 100 pengów węgierskich 73.06 mk. 100 koron czeskich 12.42 mk. 100 koron duńskich 111.81 mk. 100 koron szwedzkich 112.8 mk. 100 koron norweskich 111.80 mk. 100 marek fińskich 10.54 mk. 100 litów litewskich 41.22 mk. 100 złotych polskich 46.80—47.20. W Bytomiu, Zabrze, Gliwicach 1 złp. 47 fen.

Mleko drożeje.

W mleczarniach w Gliwicach, Zabrze i w Bytomiu podrożało mleko o 2 fenigi na litrze-kosztowało 32 fenigi a teraz 34 fenigi. — Na tej podwyżce się nie skończy. Mleka corazto mniej, bo chłopcy i dwory z braku zielonej paszy i siana są zmuszeni było wysprzedawać. — Z podrożeniem mleka podrożęje również masło i ser.

GLIWICKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 28. 8. 1928 r.

Zboże. Pszenica 22.50. Żyto 22. Owies 20, stary 25. Jęczmień latowy 23—25. Jęczmień pastewny 21.00.

Pasza dla bydła. Osucie pszeniczne 17 do 17.50. Osucie rżane 17—17.50.

WROCLAWSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 28. 8. 1928 r.

Zboże za 100 kg. Pszenica 22.50. Żyto 22. Owies stary 25, nowy 19.80. Jęczmień browar. 25. Jęczmień przem. średni 23. Jęczmień pastewny 21.

Mąka za 100 kg. Mąka pszenna 70 proc. 33.50. Mąka żytnia 70 proc. 33. Kaiser-Auszug 39.75.

Ziemiaki za 50 kg. Kartofle białe, czerwone i żółte 3.50—4.00.

Grochy i owoce strączkowe za 100 kg. Groch „Wiktoria” 45—51. Groch zielony 39 do 47. Groch żółty 32—37. Groch mały 30—34. Fasola biała 49—54. Łubin żółty 18—19. Łubin modry 17—18.

Pasza dla bydła. a) Słoma i siano za 50 kg. przy zakupie wagonem: Słoma pszen. i rżana prasow. 1.50. Słoma pszen. i rżana krótka 1.40. Słoma owsiana i jęczmienna 1.50. Słoma rżana długa 2.40. Siano łąkowe 4.

b) Osucie, makuchy, melasa za 100 kg.: Osucie pszeniczne 15.50—16.50. Osucie żytnie 15.75 do 16.75. Osucie jęczmienne 19.25—20.50. Makuch lniany 25.15—26.35. Makuch rzepakowy 21—22. Makuch słonecznikowy 23.75—24.75. Soja-śrut 23 do 24. Melasa 16.50—17.25. Wytloki buraczane 19—19.50. Płatki kartoflane 26—27. Kukurydza 23.25—24.25.

BERLIŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 28. 8. 1928 r.

Zboże. Pszenica 22—22.30. Żyto 21.80 do 22.10. Owies 20.40—21.10. Jęczmień browar. 23.40 do 25.40. Jęczmień przem. średni 22—23.30. Jęczmień pastewny 20.40—21.30.

Mąka za 100 kg. Mąka pszenna 27—30.75. Mąka żytnia 28.75—31.25.

Grochy i owoce strączkowe za 100 kg. Groch „Wiktoria” 42—52. Groch mały 25—27. Wyka 30—32. Łubin żółty 16.50—17.50. Łubin modry 15—16.

Pasza dla bydła. a) Słoma i siano za 50 kg. przy zakupie wagonem. Słoma pszen. i rżana pras. 1—1.15. Słoma pszen. i rżana krótka 0.80—0.95. Słoma owsiana i jęczmienna 0.95—1.15. Siczka 1.40—1.50. Siano łąkowe 3.60—4.00. Siano krasikonowe 4.20—4.60. Siano lucernowe 4.40 do 4.80. Siano tymotka 4.20—4.70.

b) Osucie, makuchy, melasa za 100 kg.: Osucie pszeniczne 15.25—15.50. Osucie żytnie 16.25 do 16.10. Makuch lniany 23.50—23.80. Makuch rzepakowy 19.30—19.80. Soja-śrut 21—21.80. Wytloki buraczane 17.50—19. Płatki kartoflane 24 do 24.40. Kukurydza 20.80—21.10.

Baczność gospodarze rolnicy!

Berlińska giełda zbożowa notuje dostawy:

a) pszenicy: na wrzesień 23.45—23.25; na październik 23.65—23.60; na grudzień 24.10 do 24.05.

b) żyta: wrzesień 23.30—23.65; paźd. 23.50 do 23.45; grudzień 23.55—23.50.

c) owsa: wrzesień 21.40—21.30; grudzień 21.40 do 21.35 mk.

Zboże więc trochę podrożęje.

Tylko 7 dni

Otwarcie: 3 września
godz. 7.30
poniedziałek

Koniec: 9 września
godz. 3.00 i 7.30
niedziela

Moltke-Platz **BYTOM** Moltke-Platz

SARRASANI

12

ważnych obwieszczeń, których przestrzeganie oszczędzi Wam dużo zmartwień.

- Hans Stosch-Sarrasani nie zatonął, jak ciągle jeszcze opowiadają, podczas przejazdu do Ameryki, lecz prowadzi osobiście jemu należąca, jedyną prawdziwą piękną wystawę dwóch światów, która, na 3 września w Bytomiu zostanie otworzona.
- Nazwa „piękna wystawa dwóch światów” jest tytuł honorowy, co sobie Sarrasani przez dwuletni występ gościnny w zachodniej Ameryce zdobył i który mu się też należy.
- Sarrasani z swoją „najpiękniejszą wystawą dwóch światów” nie był jeszcze w Bytomiu i też w następnych latach z powodu swojego zobowiązania zagranicznego również nie przyjedzie.
- Sarrasani występuje w każdym mieście, więc też w Bytomiu, z swoim całem, absolutnie całkowitem, nie rozdzielonym przedsiębiorstwem!
- W Bytomiu odbędzie się tylko siedem wieczornych przedstawień; początek zawsze o godz. 7.10. Program zawsze równoważący wszystkich przedstawień: poniedziałek, dnia 3 września, wtorek, dnia 4, środa, dnia 5, czwartek, dnia 6, piątek, dnia 7, sobota, dnia 8, niedziela, dnia 9 września. Oprócz tego odbędą się trzy przedstawienia popołudniowe. Początek zawsze o godzinie 3 przy pełnym programie wieczorowym. Ceny dla dzieci na wszystkich miejscach od 2 mk. począwszy, są o połowę niższe. Klasy szkolne pod kierownictwem p. p. nauczycielstwa, placą za jedno dobre miejsce 1 mk. Przedstawienia popołudniowe odbędą się w środę, dnia 5, dnia 8 i niedzielę, dnia 9 września.
- W Bytomiu odbędzie się tylko raz pokaz zwierząt w niedzielę, dnia 9 września od godz. 11—1, wstęp 1 mk., dzieci 50 fen. Sarrasani przedstawia nam w swoim pokazie zwierząt bogactwa zoologiczne, jakimi nie może poszczycić się żaden z ogrodów zoologicznych świata. Między innymi: 22 słonie indyjskie, 14 tygrysów królewskich, 56 lwów, 12 białych niedźwiedzi, 200 koni itd. Bez specjalnego wstępnego połączone są z pokazem zwierząt: koncert ogólny 100 muzyków i przedstawienie 21 prawdziwych Indian z szczepu Sioux z wodzem „Biały bawół” (White Buffalo), dalej przedstawienie kaukaskich jeźdźców stepowych.
- Żadne z przedstawień nie jest jeszcze wyprzedane! Ale postarajcie się o bilety wczas, ewentualnie telefonicznie. Miejsca sprzedaży: Kasa cyrkowa od godz. 9 rano, Tel. 3551/52, potem Cigarrenhaus D. Königsberger, Kaiser-Franz-Joseph-Platz 6, Tel. 4593 i filia tejże firmy przy Bahnhofstrasse 30, Tel. 2676. Najtańsze miejsce 1.50 mk., najdroższe 6 mk. — Gdyby w miejscach przedsprzedaży pewnych biletów zabrakło, należy się podtrudzić do kasy wieczornej cyrku, tam będą zawsze jeszcze bilety w zapasie.
- Sarrasani gra tylko w **Jednej manety**. Dlatego widać z wszystkich miejsc dobrze.
- Zakończenie występu gościnnego w Bytomiu nieodwołalnie w niedzielę, dnia 9 września. Wszystkim innym wiadomościom nie wierzyć i wczas postarać się o bilety!
- W wszystkich przedstawieniach — i popołudniowych — wszystkie cuda z wszystkich kontynentów. Między innymi: Indyjski akt z 150 fakirami, **tancerki-węża**, Gurgurusi, akrobaci arabscy itp. Dalej, jarmark w Pekinie z 30 chińskimi żonglerami, akrobaticzki-warkocze, tybetańscy gladiatorzy, mongolscy żonglerzy i 60 tańczących dziewcząt chińskich. Dalej australijski **robaczko drzewa** „Hol-hacker”, „Wild-West” czyli „Dziki zachód” z 21 prawdziwymi amerykańskimi Indianami pod dowództwem „Białego Bawoła”, 150 cowbojów, cowgirl, **jeźdźcy i śliczny balet indyjski**, jak i 22 japończyków, pośród których znajdują się słynni na całym świecie biegacze po linach skończych. Dalej można podziwiać wystawny balet, składający się z 80 tancerek, mistrza Schumann z swoją masową tresurą koni, Bureharda-Footita, klasyka szkoły wyższej Meyera-Florio na swoim wielbłądzie. Można widzieć grupy powietrzne Artonis i Kansas. Występuje tu Elvira, jedyna pani, która wykonuje **podwójne salto** w przód. **Sam dyrektor cyrku p. Stosch-Sarrasani występuje z swoją trzodą słoni indyjskich**, potem widać albo lwy, tygrysy lub niedźwiedzie polarne i lwy morskie jako żonglerzy mistrzowscy.
- Mieszkańcy z okolicy Bytomia, nawet z zagranicy** mają sposobność odwiedzenia przedstawień Sarrasaniego dogodnie i powinni skorzystać z tej sposobności, gdyż cyrk Sarrasaniego w bliższych latach nie wiodzie naszych okolic. Biuro komunikacyjne Sarrasaniego postarało się o to, by pociągi i omnibusy specjalne stały do dyspozycji gości. Dokładnych informacji udzielały zarządy kolejowe, poczty i wydawnictwa gazet.
- Goście z **Polski**, którzy przybywają na kartę cyrkulacyjną, mają, jak już wykazały przedstawienia Sarrasaniego w Gliwicach i Zabrze, najlepsze połączenie do i od cyrku

SARRASANI
w Bytomiu od 3—9 września.

MARGARINE



Dienst am Haushalt

Die neue Marke
der Vereinigten Rama-Werke

1st NUR 85 Pf

Wykaz wygranych

5. klasy 31. prusko-niemiecko-południowej (257 pruskiej) loterii klasowej.
Bez gwarancji. Przedruk wzbroniony.

Na każdy ciągnięty numer padły dwie równo wygrane, mianowicie na losy tychsamych numerów oddziału I. i II.

16. dzień ciągnięcia 25-go sierpnia 1928

W przedpołudniowym ciągnięciu wygrane ponad 150 marek.

2 @winne gu 10000 zł 137315	2 @winne gu 3000 zł 85085 164934 216601
22 @winne gu 2000 zł 2988 9441 40484 50813	94569 109639 168315 233534 246305 246978
808022	
20 @winne gu 1000 zł 69958 107206 147997	
170534 172292 176751 222338 293839 298110	
862249	
48 @winne gu 500 zł 2638 14221 31270 41984	49880 51825 103767 138843 195297 212318 219652
226246 231232 264052 273976 279521 267498	
291690 296120 348200 360103 368498 372785	
374364	
162 @winne gu 300 zł 2645 14512 18267 17351	
22027 26042 30326 32263 48695 49637 53206	
56833 66836 72619 76033 88098 91013 91834	
9928 11856 124311 124508 124933 136124	
139674 140444 142264 148417 159265 166582	
168301 175443 178549 180227 182384 190787	
201795 203487 219171 220354 222666 225734	
226895 230092 230587 236681 231776 234121	
236738 238793 238080 238891 238187 240143	
245554 248946 253240 268763 301122 305811	
278648 282685 292040 298723 312228 323887	
313273 318570 319145 322226 323369 323887	
325893 331581 335365 347262 350484 352460	
364206 367898 368692	

14. dzień ciągnięcia 24-go sierpnia 1928

W popołudniowym ciągnięciu wygrane ponad 150 marek.

2 @winne gu 75000 zł 251346	2 @winne gu 10000 zł 283831
2 @winne gu 5000 zł 19864 368215	8 @winne gu 3000 zł 101126 146603 152596
154805	
14 @winne gu 2000 zł 30835 79586 277556	
807981 318167 332612 350274	
28 @winne gu 1000 zł 37502 49137 49498 83206	
88067 145179 168748 176937 198998 281790	
299399 265416 267827 343315	
68 @winne gu 500 zł 15315 18921 27977 36457	
53141 55422 66526 77698 107477 110842 119878	
141769 181373 192990 212929 224732 231202	
231811 236774 254067 256523 269681 261162	
263384 286233 288809 306668 307982 317340	
324802 330208 350728 361848 362010	
176 @winne gu 300 zł 2144 37071 43123 45319	
47079 50725 52892 66540 67418 67381 69127	
69321 74058 78226 78339 83678 91568 93722	
95182 98979 99442 106821 108661 109989 113680	
113885 122897 127403 128096 144449 149021	
160787 157541 159972 160858 160888 161945	
164253 169279 169393 173526 178545 178800	
189019 193890 199191 200804 204558 215167	
220913 222218 223994 224711 230144 230151	
233303 233422 244358 244874 254311 259981	
268912 269968 273841 276735 282329 292266	
294466 298077 304840 309246 309781 310336	
319219 322943 327460 330734 330877 334400	
336914 340826 351040 352834 354608 355337	
369978 371068 371442	

17. dzień ciągnięcia 27-go sierpnia 1928

W przedpołudniowym ciągnięciu wygrane ponad 150 marek.

2 @winne gu 10000 zł 137315	2 @winne gu 3000 zł 89066 125729 131063
186286	
12 @winne gu 2000 zł 4618 32158 34306 52025	
121268 352910	
26 @winne gu 1000 zł 1814 68509 81026 99333	
114120 122599 134011 157941 189451 193662	
305958 313761 323691	
72 @winne gu 500 zł 4076 35114 40342 47844	
52114 59935 64023 73187 75565 89218 91208	
108106 116357 116366 128422 136428 156006	
158242 163728 168689 169231 171161 178825	
187575 194056 195091 227995 250738 278338	
288483 300688 320261 327673 330388 351871	
367488	
204 @winne gu 300 zł 1790 3538 5009 6241 8709	
21954 26101 27236 28939 34771 37454 39996	
40919 42084 43016 44003 44094 44162 46999	
47572 49162 49473 54677 58716 62247 70077	
73420 74767 81694 83867 84260 104255 106708	
110263 118871 121820 124037 124360 128173	
129519 137692 142932 150938 154252 154526	
157459 157651 169576 161463 166755 171787	
185919 187206 187481 187892 196375 198986	
197377 201764 202539 204741 207269 209811	
213578 219508 223742 224680 232146 241818	
244472 265546 263914 272828 276139 279204	
282859 285590 310623 314279 324654 325803	
304867 305602 334142 338904 337097 339333	
329164 330142 350235 351470 356433 361830	
347165 348240 373211	
361973 363511 373211	

15. dzień ciągnięcia 25-go sierpnia 1928

W popołudniowym ciągnięciu wygrane ponad 150 marek.

6 @winne gu 5000 zł 75840 81716 221597	10 @winne gu 3000 zł 2660 91707 167546 275800
288551	
8 @winne gu 2000 zł 20137 189285 176853	
292351	
28 @winne gu 1000 zł 22039 37485 67512 69986	
113834 130130 223377 246333 269358 302118	
308137 314668 314839 318067	
72 @winne gu 500 zł 31742 47033 54928 63571	
69642 87115 90736 91745 99880 110510 118228	
121848 129297 129783 138241 162211 179658	
190459 192366 195365 195810 208884 224692	
232949 234772 248741 278728 289168 291785	
311761 321707 343818 343880 346409 352439	
356376	
182 @winne gu 300 zł 6077 6812 13446 14331	
22485 24781 27473 29975 30020 32592 33561	
36738 36167 38447 44107 43919 52929 80218	
82091 86742 93914 96862 96999 97368 97634	
98987 100204 107943 119318 121526 126398	
130652 131329 131962 135457 137878 140932	
141786 145171 147242 163161 164205 168138	
161200 163930 166501 167908 168526 181015	
182659 189211 189818 196891 197654 204166	
207518 212548 220296 229483 243629 249919	
251731 254346 254802 263785 265693 266354	
267787 271438 274044 276777 276281 287864	
297866 300419 302733 317037 317692 321942	
322247 320364 329224 330422 341826 336857	
349332 355910 356288 360613 362731 365451	

Historyczny dzień w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł.) W dniu podpisania paktu Kelloga miasto od samego rana przybrało odświętny wygląd. Na wszystkich budynkach rządowych powiewają flagi republiki francuskiej oraz państw, które biorą udział w podpisaniu paktu. Prawie wszystkie domy prywatne są udekorowane. Na ulicach, zwłaszcza w okolicy gmachu ministerstwa spraw zagranicznych zgromadziły się tłumy publiczności, które witają okrzykami przyjeżdżających przedstawicieli obcych mocarstw.

Poczynając od godziny 2 po poł. szereg wysokich osobistości, zaproszonych do wzięcia udziału w uroczystości podpisania paktu, potępiającego wojnę, zaczyna napływać do apartamentów ministerstwa spraw zagranicznych, wspaniale przybranych i udekorowanych. Na miejscu zgromadzeni są już licznie dziennikarze, fotografowie i operatorzy kinematograficzni oraz olbrzymie tłumy publiczności. Uprzywilejowani goście wraz z premierem Poincarem członkami rządu i przedstawicielami korpusu dyplomatycznego znajdują się w sali Okragłej, której drzwi, szeroko otwarte, prowadzi do sali Zegarowej. Inni goście: dziennikarze, operatorzy filmowi, fotografowie znajdują się w sali Ambasadorów, której drzwi są również szeroko otwarte. O godz. 2.45 przybywa sekretarz Stanu Kellog, a zaraz za nim nadjeżdżają i inni pełnomocnicy poszczególnych państw.

Punktualnie o godz. 3 popoł. Briand rozpo-

czynia swe przemówienie. Briand podkreślił na wstępie wielce uroczysty charakter tego najnowszego zbiorowego aktu pokojowego, zaznaczając, iż charakter ten dla większej powagi wymagałby raczej milczenia. Lecz byłoby niesprawiedliwością wobec Francji nie pozwolić jej wyrazić, jak wielki zaszczyt przypadł jej w udziale, iż może ona podejmować pierwszych sygnatarjuszy powszechnego paktu potępiającego wojnę. Jeżeli przez udzielenie mi głosu — powiedział Briand — chciano dać wyrazy uznania dla moralnej sytuacji Francji, którą zawdzięcza ona swym nieustannym wysiłkom w służbie pokoju, to przyjmuję ten dowód hołdu imieniem Francji szczęśliwy, iż jej psychika narodowa została wreszcie do głębi zrozumiana. Dalej Briand wyraził w pięknych słowach wdzięczność wszystkim dla Kelloga, Chamberlaina i Stresemanna i podniósł wielkie uznanie dla ich niezmordowanych wysiłków i przywiązania do sprawy pokoju.

O godz. 3.25 Briand skończył swe przemówienie, poczem następuje przetłumaczenie mowy. O godz. 2.50 zaczyna się składanie podpisów pod Pakt. Pierwszy złożył swój podpis Stresemann, następnie Kellog, Hymans, Briand, Cushendun, Mackenzie — King, Lachlan, Perrsmith, Cosgrave, Manzoni, Uhida, Zaleski, Benesz. Ceremonia podpisania paktu zakończona została o godz. 3.55. O godz. 4 sygnatarjusze Paktu udali się na herbatkę, wydana przez Brianda.

Czy tajny układ francusko-angielski?

Paryż. (Wiad. wł.) W prasie jest nowa sensacja. Mianowicie jeden z dzienników amerykański „New York World“ ogłosił tekst tajnej umowy, zawartej między Chamberlainem a Briandem, uzupełniającej niedawno zawartą umowę francusko-angielską w sprawie ograniczenia zbrojeń. Treść tajnej umowy spisać miał Chamberlain we własnoręcznym liście do Brianda. Według tej umowy wszystkie dyspozycje dla angielskiej i francuskiej floty wydawane być mają na podstawie porozumienia obydwóch admiralicji. Obie floty mają wspólne zadanie strzeżenia wód morskich, wybrzeży oceanicznych oraz dróg morskich z Chin aż do morza Czerwonego. Współpraca na oceanie Atlantyckim i morzu Śródziemnym przewiduje obronę interesów obustronnych. Według szczegółowego podziału, zachodnia połowa morza Śródziemnego jest pod kontrolą floty angielskiej, przyczem Gibraltar podlega specjalnie Anglii, Syria natomiast Francji. Chamberlain i Briand zgodzili się, aby rozkazy dowództwa flot obu państw były uzgodnione.

Ponadto list Chamberlaina potwierdza porozumienie obu mężów stanu w sprawie rzeczoznaw-

ców dla lotnictwa, którzy mają współdziałać z flotami.

Sytuacja na Bliskim i Dalekim Wschodzie wymaga, jak stwierdza list, konieczności ścisłego i częstego kontaktu między Anglią i Francją. Gdyby na Bałtyku Wschodzie europejskim lub na Dalekim Wschodzie zaszedł jakikolwiek fakt, któryby zaszczyt pokojowi światowemu wtedy rządy angielski i francuski odbędą natychmiast konferencję, na której ustanowiona będzie wspólna akcja, uprzedzająca ewentualny atak trzeciego mocarstwa.

Głównym celem angielsko-francuskiej konwencji jest podtrzymywanie Ligi Narodów i jej zasad, a mianowicie zasady sądownictwa rozjemczego i arbitrażu.

Istotnie tego rodzaju tajny układ oznaczałby, że odtąd — jak wyraził się niedawno jeden z literatów francuskich — każdy żołnierz francuski jest żołnierzem angielskim, a każdy angielski marynarz jest marynarzem Francji. Chyba że list Chamberlaina jest sfałszowany... Ale tego „New York World“ nie wyjawia!

Kanceler Müller spotka się ze Stresemannem

Berlin. (PAT.) „Voss. Zeitung“ podaje, że minister Stresemann wyjedzie z Paryża we wtorek, nie do Berlina, lecz na dłuższy urlop do Baden-Baden. Tam przybędzie do Stresemanna kanclerz Mueller, który w drodze do Genewy zatrzyma się w Baden-Baden, aby odwiedzić ministra Stresemanna i poinformować się o jego rozmowach z Poincarem i Briandem oraz innymi mężami stanu.

Stresemann — Poincare.

Berlin. (PAT.) Południowa prasa berlińska podnosi w depezach z Paryża, że rozmowa Stresemanna z Poincarem trwała 1½ godziny. Przy rozmowie byli obecni tłumacze obu państw. Po ½-godzinnej rozmowie prof. Stände, towarzyszący Stresemannowi, jako lekarz, przesłał do pokoju, w którym konferencja się odbywała, swój bilet wizytowy, by przypomnieć ministrowi, że stan jego zdrowia na przeciągnięcie rozmowy nie pozwala. Minister Stresemann miał odpowiedzieć na to, przypomnienie uśmiechem i godzinę niemal pozostał jeszcze w gabinecie Poincare'go. Jaki był wynik tej rozmowy — tego dotychczas nie wiadomo. Obydwaj mężowie stanu zachowują głębokie milczenie.

Doniosła rezolucja.

Na wtorkowym posiedzeniu międzyparlamentarnej unji w Berlinie oddana zostanie pod głosowanie jako ostatni punkt obrad kongresu rezolucja belgijskiego senatora Lafontaine'a, zmierzająca do określenia praw i obowiązków poszczególnych państw cywilizowanych. 8-my punkt tej deklaracji opiewa: „niepodległość każdego państwa jest niernaruszalna. Nie istnieje żadne prawo, uzasadniające zdobycze terytorjalne, a 9-ty artykuł oświadcza: „terytorjalne przesunięcia mogą dokonywać się jedynie na podstawie międzynarodowej regulacji oraz swobodnie wyrażonej woli zainteresowanej ludności.

Sensacyjna mowa pacyfisty niemieckiego.

Na ostatnim zgromadzeniu niemieckiej „ligi obrony człowieka i obywatela“ wygłosił sensacyjną mowę znany pacyfista i redaktor, Gerlach. Oświadczył on kategorycznie, iż śmieszni są pogłoski, jakoby pancernik, który ma być zbudowany, miał być używany przeciwko Polsce. Faktem jest natomiast, że militariści niemieccy, utraciwszy po traktacie lokarneńskim i innych odwiecznego wroga we Francji, znaleźli sobie innego odwiecznego wroga w Polsce. Przeciwno tej Polsce budowany jest pancernik. Gerlach wypowiedział się za jak najczynniejszym poparciem plebiscytu, żądającego zakazu budowy pancerników i oświadczył, że nie należy się cofać w tej sprawie nawet przed groźbą przesilenia na stanowisku prezydenta Rzeszy. To zaś jest o tyle prawdopodobne, że prezydent Hindenburg złożyłby swój urząd, gdyby sprawa przez niego popierana i leżąca mu na sercu, została obalona.

Niepokojące stosunki na Wschodzie.

W ostatnim numerze znakomitego tygodnika niemieckiego „Die Menschheit“, zamieszcza znany publicysta, Gerlach, artykuł o zagadnieniach wschodnich. Wywodzi on, że Litwa odgrywa na Wschodzie tę samą rolę, co Albania na Bałkanach. Jest ona najsilniejszym czynnikiem niepewności i niepokoju. Skreśliwszy przebieg kariery Woldemarasa, zaznacza p. Gerlach jego upór w stosunku do porozumienia z Polską, z którą prowadzi politykę prowokacyjną, opierając się na sympatiach Niemiec i Rosji. Litwa jest stałym źródłem wielkiego niebezpieczeństwa na wschodzie. Źródło to wyschłoby w chwili, w którejby znikł stojący za nią sfinks: Rosja. W toku podróży, jaką p. Gerlach odbył po wschodzie Europy stwierdził, że międzynarodowe stosunki polityczne, jakie istnieją na południowym wschodzie, są w najwyższym stopniu niepokojące. Mogłoby w nich nastąpić niestychane odciążenie, gdyby udało się doprowadzić do federacji państw kresowych. Ale droga do tej federacji jest prawie równie długa jak do Paneuropcy.

Sierszenie spowodowały nieszczęście samochodowe.

Wiesbaden. (WTB.) W poniedziałek 27 sierpnia po południu napadły sierszenie na samochód osobowy przed miejscowością kąpielową Espasingen. Szofer broniąc się przed rojem zajadłych napastników, wypuścił kierownicę z rąk i samochód najechał na drzewo przydrożne. Ośm osób, jadących w samochodzie, zostało ciężko okaleczonych a w dodatku przez sierszenie mocno pokłutych. Wszystkie ofiary odstawiono do szpitala w Ueberlingen.

Burze w Ameryce.

New York. (WTB.) W ostatnich dniach nawiedziły straszne burze 80 powiatów w stanie Nowojorskim. Burze wyrządziły wielkie szkody. Tysiące osób zginęło w nurtach wezbranych rzek. Zbiory w całej okolicy zniszczone.

2000 milionów ludzi żyje na ziemi.

Dane statystyczne Ligi Narodów.
„Bezpaństwowi“.

W 1913. zaludnienie świata wynosiło według dokładnych obliczeń 1.808 milj. z końcem zaś 1926 r. — 1932 miliony. Przyrost ludności w tym okresie czasu wynosił około 7%. Obecnie ilość mieszkańców Ziemi dochodzi do 2 miliardów. Na Azję przypada z tej sumy 1.026 milj. ludzi (a więc więcej niż połowa wszystkich ludzi). Europa liczy 514 milj., Ameryka 232 milj., Afryka 146 i Australja 9 milionów mieszkańców. Największy, gdyż 15 procentowy (w ciągu 13 lat) przyrost ludności wykazuje Australja, podczas gdy ludność w Europie wzrosła tylko o 3%. Przyrost zaś ludności w Azji był czterokrotnie większy, niż w Europie. Chiny posiadają obecnie 450 milj. ludności, a więc tylko o 64 mlj. mniej niż wszystkie kraje Europy.

W książce statystycznej Ligi Narodów, z której te daty czerpiemy, znajduje się rubryka zaznaczona „bezpaństwowi“. Rubryka ta mieści w sobie tych wszystkich, których wojna światowa rzuciła w obce kraje. Należą tu Rosjanie, Armeńczycy, Ukraińcy, Węgrzy, Austriacy, Niemcy i t. d. Ci „bezpaństwowi“ nie posiadają nigdzie rzeczywistego prawa pobytu lub stałego prawa azylu i stoją ustawicznie pod groźbą wysiedlenia ich poza granice danego kraju. Tymi wykołofnięciami losu zajęła się już częściowo Liga Narodów, wydając Rosjanom i Armeńczykom t. zw. nansenowskie paszporty, uprawniające właściciela do przejazdu przez 15 państw. Ostatnio zawiązał się nadto w Genewie komitet „przedstawicielstwa interesów wszystkich bezpaństwowych, który ma za zadanie ulżyć im w tułaczce.

Wiadomości potoczne.

Odnalezienie grobu św. Szczepana pierwszego męczennika.

Donoszą z Jerozolimy, że w dniu 3 b. m. ks. Dr. Maurus Kaufmann, opat klasztoru Benedyktynów na Górze Syon, w zastępstwie łacińskiego patriarchy jerozolimskiego Msgr. Barlassina, uroczystie poświęcił nową kryptę, wybudowaną przez Księży Salezjanów nad grobem św. Szczepana, pierwszego męczennika, na dziedzińcu salezjańskiej szkoły rolniczej.

Jak wiadomo, zwłoki i grób Świętego archidjakona były po raz pierwszy odnalezione w r. 415. Jednakże po zdobyciu w r. 1099 Miasta Świętego przez krzyżowców można było tylko w przybliżeniu wskazać miejsce grobu pierwszego męczennika. W roku 1600 uczoney Quaresimus, kustosz Ziemi świętej, nie mógł się już dopytać, gdzie należy szukać grobu św. Szczepana. Dopiero w 1916 roku OO. Salezjanie postanowili poczynić planowe poszukiwania wykopaliskowe w dziedzińcu swej szkoły. Wynik był nadspodziewany. Oto w głębokości zaledwie 90 cm. pod powierzchnią odkryto zachowany w trzeciej części kościółek, posiadający niezwykle piękną bizantyjską mozaikę i wiele osobliwe groby.

O wykopaliskach tych pisze O. Mauritius Gislener, benedyktyn „Z wielkim prawdopodobieństwem, graniczącym z całkowitą pewnością, możemy przyjąć, że tu w tych ruinach mamy przed sobą świątynię zbudowaną na pierwszym grobie św. Szczepana, pierwszego męczennika, w którym to grobie złożono także św. Nikodema, Gamaljela i Abbona“.

Tak więc zupełnie słusznie świątynia ta znów stanie się miejscem ofiary świętej i miejscem modlitwy.

Do ogólnej wiadomości!

Ludność polska Śląska Opolskiego zamierzała wyjechać z pielgrzymką na Jasną Górę do Częstochowy.

Poczynione dotąd wszelkie starania zostały uniemożliwione, ponieważ władze wzbraniają się udzielenia pozwolenia na przekroczenie granicy uczestnikom pielgrzymki na listę zbiorową.

Aby móżdż pomimo różnych przeszkód pielgrzymkę urządzić, uprasza się wszystkich, którzy mają zamiar na miejsce cudowne na Jasną Górę się udać, aby postarali się o paszporty. Koszta paszportowe wynoszą 3.00 mk.

Wszelkie dalsze wiadomości otrzymać można od mężów zaufania, zajmujących się tą sprawą.

Swój.

Prasa w Niemczech.

W Rzeszy niemieckiej wychodzi obecnie 3390 dzienników. Przeważna część tych dzienników wychodzi 6 razy w tygodniu, niektóre zaś dwa, a nawet trzy razy w dzień powszedni. 1876 dzienników przypada na Prusy, a 1514 na inne kraje. Najwięcej gazet z Prus wydaje prowincja reńska (304), następnie Brandenburska z Berlinem (279) i Śląsk (268). Z pośród poszczególnych krajów na pierwszym miejscu przewodzi Bawaria (480 dzienników), Saksonja (244), Württembergia (185), Bedenja (176) i Turynja (127).

Przeciętnie więc wypada w Niemczech jeden dziennik na 18.219 mieszkańców. Najwięcej interesują się prasą w Schaumburg-Lippe, gdzie przeciętnie wypada 1 dziennik na 4368 mieszkańców. Do krajów wykazujących zainteresowanie się prasą należą również Turynja (12.276 na jeden dziennik), Baden (13.138), Anhalt (13.501), Württembergia (13.947). Najgorzej przedstawia się czytelnictwo we Wschodnich Prusach (jeden dziennik na 23.503 mieszkańców), Brandenburska (23.715), prowincja reńska (23.871), Westfalja (26.729), Bremen (37.650) i Hamburg (42.680).

W porównaniu z państwami zachodnimi zainteresowanie się prasą w Niemczech stoi na niskim poziomie, nie ustępując tylko Austrii, Węgrom i państwu bałkańskiemu. W Austrii przypada przeciętnie jeden dziennik na 28.923 mieszkańców, na Węgrzech zaś 82.269 mieszkańców na jeden dziennik. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa na Bałkanach. Najwięcej czytających dzienniki znajduje się w Szwajcarii, gdzie przypada jeden dziennik na 7760 mieszkańców i w Holandji (14.122 mieszkańców na jeden dziennik).

Śląsk Opolski.

Do św. Anny!

Bytom. Z wszystkich trzech parafij: Najświętszej Panny Marii, św. Trójcy i św. Jacka wyrusza polska wspólna pielgrzymka na Święty Krzyż na Górę św. Anny. Wyjeżdżamy w środę 12 września, tegosamego dnia odprawione

zostanie w kościele św. Trójcy o godzinie 5-tej nabożeństwo błagalne na intencję pielgrzymów o szczęśliwą pąć. — Nasze panny bytomsko-rozbarskie raczą zabrać ze sobą białe szaty, górniczy niechaj idą w swych górniczych mundurach a nasi bytomscy i rozbarscy gospodarze we swoich symbolicznych strojach chłopskich. — Muzykę zabieramy własną. Zaraz po nabożeństwie ruszamy z śpiewem na stację bytomską, skąd odjazd koleją do św. Anny. Każdy, ktoby chciał wziąć udział w tegorocznej pąci, niech się zgłosi conajmniej do 8 września, aby móc zawczasu osobny pociąg dla naszej bytomskiej pielgrzymki zamówić. Opłata na opędzenie wspólnych wydatków jak po inne lata.

Zgłoszenia przyjmuje i wszystkich bliższych szczegółów udziela Gajda Józef, Bytom szosa Tarnogórska 31.

Od redakcji. Dowiadujemy się, że w bieżącym roku wybiera się na Św. Krzyż połowa Górnego Śląska do Św. Anny. Pójdą bracia i siostry nasze z Województwa, aby tam u stóp naszej wielkiej Patronki i Orędowniczki św. Anny szukać w wspólnych modłach i hymnach ukojenia i pokrzepienia. Dlatego też najstarsza parafia górnośląska katolickiego Bytomia niech wystąpi godnie i licząco i nastrojem patników. Niechaj będzie między naszymi pielgrzymkami rewalizacja, która się okazalej i godnie na Górze św. Anny zareprezentuje. Tak zbawienny sport będzie się podobał św. Annie, Najśw. Pannie i Bożej Dziecinie. — Przez wydatek złożony w ofierze na pąć do świętych miejsc nikt jeszcze dotąd nie zubożał.

Hasłem naszym niechaj będzie...

tegoroczne odprawy odpustowe na Święty Krzyż niechaj będą przegładem sił katolickich na Górze św. Anny.

Zabiła się na miejscu.

Bytom. W poniedziałek po południu zdarzyło się w Rozbarku przy ulicy Skóry pożarowania godne nieszczęście. 32 lata licząca zameżna Osa nachyliła się z nadto z okna swego mieszkania na trzecim piętrze i spadła na bruk uliczny, rozbijając sobie głowę. Przywołany lekarz stwierdził śmierć. Powodem nieszczęścia głupia ciekawość. Dziecka hałasowały i biły się na dole. Ciekawa Osina chciała się przekonać, czy tam jej synek nie bierze w skórę i wypadła, zabijając się na miejscu.

Pielgrzymka na Górę św. Anny.

Mikulczyce. Jak po inne lata, tak w latosim roku wyjeżdża polska pielgrzymka w środę 12-go września b. r. na Górę św. Anny. Kto w tej pielgrzymce zamierza brać udział, winien się zgłosić najpóźniej do czwartku 6 września, aby można przed czasem zamówić ilość biletów i wagonów kolejowych.

Na kosza przy zgłoszeniu złożów należy 4.00 mk. Zgłoszenia przyjmuje kierownik pielgrzymki Gawlik Stanisław, zamieszkały przy Kronprinzstr. 19.

Poparzyła się.

Gliwice. Trzyletnia dziewczynka Agnieszka W. siadając za stół do obiadu przewróciła na siebie talerz z gorącą zupą i poparzyła się. Na obu rękach porobiły się wzdymy i skóra zesza z ciała. Matka udała się z biedactwem na dworcowy odwach sanitarny, gdzie małej udzielono pierwszej pomocy.

Pożary.

Zawada pod Pyskowicami. W nocy z soboty na niedzielę spaliła się chałupa Kęsego. Ogień został podłożony. Na szczęście udało się podpalać ująć. Jest nim niejaki K. wielki zawadziak i nicpoń. Aresztowanego odstawiono do więzienia śledczego do Gliwic. Pogorzelec Kęsy ponosi wielką stratę. Chałupę drewnianą miał nisko ubezpieczoną, natomiast meble, sprzęty, przyodziewek nie były wcale ogniówką objęte. Jestto siódmy pożar w Zawadzie w przeciągu 1½ roku. Opinia całej wioski wskazuje aresztowanego K. jako na sprawcę tych pożarów.

Zatwierdzenie sołtysa.

Koźle. Landrat kozielski zatwierdził na urząd sołtysowski w Brzeźcach pierwszego ławnika Stanisława Zwadłę. (Gmina Brzeźce nazywała się dawniej po niemiecku Brzezetz. Ale snąc nazwa „Brzezetz“ brzmiała różnym niemiaszkom, a więcej może jeszcze zaprzańcom za bardzo z polska, przezo przechrzczono polskie Brzeźce na pięknie brzmiące „Birken“. Tak więc kroczy germanizacja Śląska Opolskiego systematycznie i stale naprzód, zataczając coraz szersze kręgi.)

Zasypani.

Wysoka pod św. Anną. W piątek przed południem zdarzył się przy budowie tutejszego osiedla kolonizacyjnego tragiczny wypadek. Trzech robotników było zajętych szachtowaniem piasku. Nagle zarwała się powała jamy piaskowej i wszyscy zostali żywcem pogrzebani. Skoro współpracujący nieszczęście spostrzegli, rzucili się nieszczęśliwym na ratunek. Dwóch odkopano jeszcze żywych podczas gdy trzeci 20-letni Jacek Tkocz z Poznawic już nie żył. Potłuczonych odstawiono do szpitala, zwłoki zmarłego do kostnicy.

Pożar.

Imielnica pow. strzelecki. W nocy z soboty na niedzielę spaliła się doszczętnie stodoła, napełniona tegorocznym żniwem, gospodarza Kazka. Pogorzelec ponosi dotkliwą stratę, bo stracił nietylko całe żniwo, ale również wszystkie maszyny rolnicze, a w dodatku nie był ubezpieczony.

Znalezione szkielety ludzkie.

Leśnica pow. strzelecki. Przy rozkopywaniu bruku w Leśnicy—Wojtostwo natrafili robotnicy w pobliżu kaplicy przy domu Bienka (tak uazwanej kaplicy Tadeusza) na kości ludzkie, czaszki i t. d. Czaszki były zupełnie dobrze utrzymane. Znaleziono także starożytny guziki. Przypuszcza się, że chodzi w tym wypadku o groby żołnierzy z wojny szwedzkiej.

MEBLE

wszelkiego rodzaju drzewa i stylu, i-po
każdej cenie
znajdziecie w olbrzymim wyborze
tylko w najlepszej jakości
po dogodnych warunkach odpłaty

Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie

C. Zawadzki

Rok zał. 1890 **DOM MEBLI** Rok zał. 1890
Właśc: **KARL MÖLLER**

Bytom G.-Śl., Bahnhofstr. 27 Tel. 2916

BANK LUDOWY

Strzelce, ulica Krzyżowa 1.

Przyjmuje depozyta
za korzystnym oprocentowaniem
i udziela pożyczek
po dogodnych warunkach.

MOBIL-TRANSPORT
C. KALLIZA
BEUTHEN

Tarnogórs. szosa 27
Naróznik ul. Solgera
Dojazd autem miast. 314.

Składnice
Odwożenie ciężar.
samochodami.

ODPRAWA CELNA.

TELEGRAMY
NABODOWE
NA ŚLUBY I JUBILEUSZE
ODSPRZEDAJĄCYM POŁEKA
F. KOSTRZYŃSKI
MURTOWNIA PAPIERU
POZNAŃ
27. GRUDNIA 10.

PORADNIK DLA PSZCZELARZY

z dołączeniem kalendarza
pszczelarskiego

zawiera najważniejsze dane jak się obcho-
dzić z pszczołami, aby mieć z nich pożytek
i korzyści. Całość zawiera 180 stron druku;
jest ozdobiona wieloma obrazkami i rycinami;
przystępna i zrozumiała dla wszystkich.

Cena egzempl. oprawnego mk. 2.00
Zamówienia prosimy adresować:
Katolik, Beuthen O.-S.

Piegi, żółte plamy, opaleniznę
usuwa pod gwarancją aptekarza
Jana Gadebuscha „Axela“-krem.
½ stoika 1.25 mk. — ¼ stoik
2.25 mk.; mydło „Axela“ 1 kaw.
55 fen. — 3 kaw. 1.75 mk. Wy-
syła za nadesłaniem gotówki plus
0 fen. na porto, na konto pocztow-
o-czekowe Berlin nr. 26974.
Gadebusch, Poznań, Nowa 7.



Co jest Togonal?

Pigułki Togonal są znakomitym środkiem przeciw reumatyzmle, na podagrę, ischias, grype, nerwy i ból głowy, zasieblenie! Nie szkodzić sobie przez mniej warte środki! Przeszło 5000 lekarzy i profesorów uznawają znakomity skutek Togonalu. Zapytajcie się swojego lekarza. W wszystkich aptekach Mk. 1.40.

0,46 Chin. 12,6 Lith. 74,3 Acid. acet. sal. ad 100 Amyl.

Jesteśmy znani jako najtańsze
ródło zakupu dla wszelk. rodzaju

Te l.
2706

MEBLI

tylko w najlepszym
wykonaniu

Na ułatwienie płacenia
chętnie przystajemy!

Beuthener Möbel-Zentrale

Kaiser-Franz-Josef-Platz 4
Właśc.: Mistrz stolarski Constantin Zawadzki.